

Tęsknię, choć wiem nie powinienem,
Zostałem sam jak stoję z rozsznurowanymi butami
Mam pełen słoik słonych wspomnień o Tobie, o Tobie...
Pełen słoik wspomnień o Tobie.

Nie ufam więcej tak głęboko,
Nie będę stroił miny,
Wierność trudna jest widocznie,
Zdrada krótkowzroczna boli tak okropnie,
Tak okropnie, tak okropnie...

Tęsknię, choć wiem nie powinienem,
Zostałem sam jak stoję z rozsznurowanymi butami
Mam pełen słoik słonych wspomnień o Tobie,
Pełen słoik słonych wspomnień o Tobie.

Piję wino, palę skręty z kolegami
Wpadnij kiedyś poniszczyc się z nami
I jesteś zła, zła ja o wiem,
Sucho mi w gardle Ty jesteś mój tlen.
Kocham Ciebie i patrzę na ręce,
Chwile miłe i nie ma ich więcej,
Nie ważne, co było, co było.

Tęsknię, choć wiem nie powinienem,
Zostałem sam jak stoję z rozsznurowanymi butami
Mam pełen słoik słonych wspomnień o Tobie, o Tobie, o Tobie...

Tęsknię, choć wiem nie powinienem,
Zostałem sam jak stoję z rozsznurowanymi butami
Mam pełen słoik słonych wspomnień o Tobie,
Pełen słoik słonych wspomnień o Tobie.
Pełen słoik słonych wspomnień o Tobie.

Tęsknię, choć wiem nie powinienem,
Zostałem sam jak stoję z rozsznurowanymi butami
Mam pełen słoik słonych wspomnień o Tobie, o Tobie, o Tobie...